

CENY NA STACJACH PALIW CIĄGŁE SPADAJĄ

Ceny nadal spadają i zapewne będą spadać - jest to skutek tendencji na rynku światowym, związanej z pandemią koronawirusa.

Jak zaznaczyli analitycy e-petrol.pl, ostatnie dni wiele tysięcy Polaków spędza w domu, co skutkuje spadkiem sprzedaży paliw. Ich zdaniem obecny spadek cen może się utrzymać, co - jak ocenili - jest efektem jednoznacznej tendencji na rynku światowym.

"Spadkowe rekordy w cenie surowca są stymulatorem cięć także w naszych rafineriach. Spadki popytu natomiast nie pozwalają mieć nadziei na jakies długotrwałe i znaczące odbicie. Przynajmniej kilka słabych sprzedażowo tygodni z niskimi cenami - tak chyba należy ocenić perspektywę rysującą się przed operatorami stacji paliw w Polsce" - dodali.

Analitycy zauważyli, że ceny w rafineriach sięgają poziomów niewidzianych niemal od 10 lat. "Aktualnie średnia cena benzyny Pb95 to 2879,20 zł/m sześć. - czyli o ponad 207 zł mniej niż w miniony weekend. W cenie średniej oleju napędowego w analogicznym okresie zaobserwowaliśmy spadek o 127,40 zł na metr sześć. - do poziomu 3177,80 zł/m sześć. W przypadku oleju opałowego zmiana spadkowa jest mniejsza i wynosi niecałe 83 zł, natomiast średnia cena tego paliwa wynosi 1844,60 zł/m sześć." - dodali.

Ocenili, że w okresie między 23 i 29 marca na stacjach może dojść do dalszej obniżki cen "nawet przy zachowaniu wysokich marż operatorów placówek stacyjnych".

Zaznaczyli, że dla benzyny Pb98 oczekują ulokowania się cen w przedziale 4,49-4,70 zł/l. Według nich, w przypadku benzyny Pb95 na wielu stacjach cena może znaleźć się nawet na poziomie niższym niż 4 zł/l. "Oczekujemy tutaj widełek 3,99-4,30 zł/l" - dodali.

Ocenili, że w przypadku cen oleju napędowego także nastąpi obniżka, ale poziom cen będzie odczuwalnie wyższy niż w przypadku benzyny - ich zdaniem średnia w kolejnym tygodniu wyniesie 4,30-4,55 zł/l. Dodali, że spadki dotyczyć będą także autogazu, który może kosztować 1,97-2,06 zł/l.

Jak zaznaczyli analitycy BM Reflex, tak dużych obniżek w krótkim czasie na detalicznym i hurtowym rynku paliw nie notowali "praktycznie nigdy". Zauważyli, że ceny paliw są niższe niż przed rokiem: benzyna tańsza o 32 gr/l, diesel o 49 gr/l i LPG o 12 gr/l.

Zaznaczyli, że za paliwa w kraju płacimy odpowiednio: za benzynę bezołowiową 95 - 4,52 zł/l, bezołowiową 98 - 4,85 zł/l, olej napędowy - 4,60 zł/l i autogaz 2,04 zł/l. "Oznacza to w skali tygodnia spadki o 22-23 gr/l benzyn, 24 gr/l oleju napędowego i 5 gr/l autogazu" - ocenili. Dodali, że ceny benzyn są najniższe od sierpnia 2017 r., oleju napędowego od marca 2018 r., a ceny autogazu na obecnym poziomie były po raz ostatni w listopadzie 2019 r.

Ich zdaniem, tak gwałtowne obniżki cen w hurcie dają dużą szansę na pogłębienie spadków cen na

stacjach w kolejnych dniach, jednak skala obniżek będzie już prawdopodobnie dużo mniejsza.

"Odbicie na rynku ropy naftowej i osłabienie złotego spowodują odbicie cen hurtowych na rynku krajowym, co może ograniczać skłonność do głębokich korekt na stacjach w dół" - dodali.

"Wydaje się, że dzisiaj problemem dla wszystkich staje się nie poziom cen, a poziom sprzedaży paliw. Oznacza to przede wszystkim problemy właścicieli stacji, z kolei dla klientów indywidualnych niskie ceny paliw nie przyniosą prawie żadnych efektów. Ograniczenie wyjazdów służbowych i prywatnych, pozostanie w domach i praca zdalna będą przekładały się na niższe zapotrzebowanie na paliwa" - wskazali.

Jak zauważyli analitycy e-petrol.pl, kombinacja spadku popytu spowodowanego pandemią koronawirusa i przewidywanego wzrostu podaży w związku z wojną cenową pomiędzy kluczowymi eksporterami spowodowała w tym tygodniu notowania ropy w Londynie do poziomu nienotowanego od blisko 20 lat. "W środę baryłkę ropy można było kupić za jedyne 24,52 USD. W drugiej połowie tygodnia notowania surowca odrabiają jednak straty i w piątkowe przedpołudnie cena ropy waha się w okolicach poziomu 30 dolarów" - dodali.

Ocenili, że impulsem do odbicia na rynku naftowym były zapowiedzi ze strony Donalda Trumpa o możliwym zaangażowaniu się w wypracowanie porozumienia pomiędzy Arabią Saudyjską i Rosją. "Amerykanie mogą z jednej strony zacząć wywierać presję na sojuszników z Rijadu w sprawie powstrzymania planów zwiększenia saudyjskiego wydobycia, a z drugiej postraszyć Moskwę sankcjami, jeśli rosyjskie wydobycie nie spadnie. Taka siłowa taktyka może jednak być nieskuteczna, bo szczególnie rosyjski prezydent może być odporny na zewnętrzną presję" - dodali.

Zdaniem analityków e-petrol, kluczowym problemem dla rynku naftowego cały czas pozostaje spadek popytu spowodowany epidemią koronawirusa, a bez widocznych globalnych postępów w walce z chorobą, próby trwałego odwrócenia spadkowego trendu mogą być nieskuteczne.

Jak podali analitycy BM Reflex, spadki cen ropy naftowej WTI (ang. West Texas Intermediate) wyhamowały w okolicach 20 dolarów za baryłkę ropy naftowej (USD/bbl) i był to najniższy poziom cen od lutego 2002 roku. W piątek rano ropa WTI kosztowała 27,50 USD/bbl.

Zdaniem analityków, w odbiciu cen ropy naftowej w końcówce mijającego tygodnia, poza uspokojeniem sytuacji na rynkach akcji, pomógł nieco prezydent USA, który zasugerował w czwartek podjęcie w odpowiednim czasie mediacji między Rosją i Arabią Saudyjską. "Oczywiście celem prezydenta USA jest ocalenie amerykańskich łupków. Niestety cel Rosji i Arabii Saudyjskiej, w cieniu rzekomego konfliktu, może być ten sam – doprowadzenie do spadku produkcji ropy naftowej z łupków w USA. Poza tym im dłużej ceny ropy naftowej pozostaną na niskich poziomach, tym większe ryzyko problemów z produkcją i wzrostu cen ropy w dłuższym okresie" - ocenili.

Dodali, że Arabia Saudyjska poinformowała w mijającym tygodniu, że w kwietniu - maju br. zwiększy eksport ropy naftowej powyżej 10 mln bbl/d (baryłek ropy naftowej dziennie - PAP), czyli o blisko 3 mln bbl/d.

"Wszystko wskazuje więc na to, że oczekiwana rekordowa nadwyżka podaży ropy naftowej w II kwartale stanie się faktem. Goldman Sachs spodziewa się utrzymania średniej ceny ropy Brent w drugim kwartale na poziomie 20 USD/bbl" - dodali. (PAP)